Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” / www.solidarnosckatowice.pl

305 tys.

tyle dzieci urodziło się w Polsce w 2022 roku. To najmniej od końca II wojny światowej

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

Nr 3/2023
Katowice
9.02.2023
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

To wyrok śmierci dla polskich kopalń

3

Foto: materiały prasowe JSW

Foto commons.wikimedia.org/ SQ9NIT

Foto: TŚD

Foto: pixabay.com

3 **Podwyżki płac w Kolejach Śląskich.** Stawki zasadnicze wzrosły o 500 zł brutto.

4 **Blisko tysiąc ludzi** bawiło się na Karczmie Piwnej śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

7 **Emerytury pomostowe.** Większe uprawnienia PIP w ocenie warunków pracy.

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność"
Katowice 9.02.2023 / Nr 3/2023

Po co ci samochód, skoro możesz iść piechotą

Foto: TSD/ flickr.com/Billy Wilson/pxhere.com

Brytyjskie miasto Oxford zostanie podzielone na strefy, których granic będzie pilnował system kamer. Przejazd prywatnym samochodem z jednej strefy do innej będzie karany mandatem w wysokości 70 funtów. Pytanie nie brzmi czy, ale kiedy podobne pomysły zaczną pojawiać się również w naszym kraju.

Pod koniec ubiegłego roku rady hrabstwa Oxfordshire oraz miasta Oxford podjęły decyzję o wprowadzeniu specjalnych filtrów komunikacyjnych dla mieszkańców. Jak można przeczytać na stronach internetowych rady hrabstwa celem tego kontrowersyjnego rozwiązania jest ograniczenie „niepotrzebnych podróży prywatnymi samochodami i uczynienie spacerów, jeżdżenia rowerem oraz publicznego transportu naturalnym pierwszym wyborem" dla ludności.

Spacer albo mandat

System zacznie obowiązywać od 2024 roku. Kamery, które na podstawie tablic rejestracyjnych mają kontrolować ruch prywatnych samochodów, już zostały zamontowane. Mieszkańcy mają otrzymać zezwolenia na przejazd samochodem do nie swoich stref. W przypadku osób mieszkających w mieście Oxford ich liczba ma wynosić 100 rocznie, a mieszkańcy przedmieść dostaną 25 pozwoleń.

Przejazd przez „filtry" bez pozwolenia będzie karany mandatem w wysokości 70 funtów, czyli ok. 370 zł. Mieszkańcom, którym skończą się pozwolenia, a będą chcieli pojechać do innej strefy, pozostanie spacer, rower lub komunikacja publiczna. Ewentualnie będą mogli też wyjechać z miasta, objechać je dookoła i wjechać do innej strefy, bez narażania się na kary finansowe.

Czy u nas też tak będzie?

Czy istnieje zagrożenie, że już niebawem również w Polsce nie będzie można swobodnie poruszać się samochodem po własnym mieście? Pierwszy krok w tym kierunku już został zrobiony. Zgodnie z przyjętą pod koniec 2021 roku nowelizacją ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych każda gmina w Polsce może wyznaczyć na swoim terenie „strefy czystego transportu", do których nie będą miały prawa wjazdu starsze samochody lub nawet jakiekolwiek auta z silnikami spalinowymi. To, jak bardzo rygorystyczne będą obostrzenia, zależy wyłącznie od widzimisię samorządowych urzędników.

Od 2024 roku strefy czystego transportu mają zacząć obowiązywać w Warszawie i Krakowie. Rok później taka strefa ma powstać we Wrocławiu. Do wprowadzenia tego typu rozwiązań przymierzają się również kolejne miasta, w tym np. Gliwice.

Zakaz, czyli specjalność UE

Strefy czystego transportu to jednak tylko półśrodek w porównaniu do tego, co szykuje kierowcom Unia Europejska. Pod koniec października ubiegłego roku unijne instytucje ogłosiły porozumienie w sprawie wprowadzenia od 2035 roku zakazu sprzedaży samochodów z silnikami spalinowymi na terenie Unii Europejskiej.

Na zakup nowego elektrycznego samochodu stać będzie niewielu Polaków. Nawet jeżeli dzięki różnego rodzaju rządowym dopłatom ich ceny rzeczywiście zbliżą się do cen samochodów z tradycyjnym napędem. Wynika to z prostego faktu, że wciąż jesteśmy znacznie uboższym społeczeństwem niż mieszkańcy krajów zachodniej Europy. Co za tym idzie, zdecydowana większość z nas może sobie pozwolić wyłącznie na kupno używanego auta.

Czym jeżdżą Polacy

Jak wskazuje raport „Internetowy Samochód Roku 2021", opracowany przez portal Otomoto, spośród 3,5 mln aut zarejestrowanych lub przerejestrowanych w 2021 roku aż 85 proc. stanowiły samochody używane. Z kolei jak wskazują analitycy Santander Consumer Multirent w opracowaniu „Polak kupuje auto używane" w ubiegłym roku w naszym kraju najczęściej sprzedawały się samochody 10-12 letnie w cenie do 30 tys. zł.

O ile zakup 10-letniego auta napędzanego dieslem czy benzyną często pozwala na w miarę bezproblemowe użytkowanie jeszcze przez długie lata, to zakup „elektryka" w tym wieku jest zwyczajnie pozbawiony sensu. Wydajność baterii w autach elektrycznych spada z każdym rokiem użytkowania. Z kolei wymiana akumulatorów to koszt od kilkudziesięciu do nawet 150 tys. zł.

Innymi słowy już za kilkanaście lat nie trzeba będzie „zachęcać" ludzi do spacerów i korzystania z komunikacji miejskiej wzorem radnych z brytyjskiego Oxfordu. Zdecydowana większość z nas zwyczajnie nie będzie miała innego wyjścia.

Łukasz Karczmarzyk

To wyrok śmierci dla polskich kopalń

Fot. materiały prasowe JSW/Dawid Lach

Przyjęcie unijnego rozporządzenia metanowego oznacza błyskawiczną likwidację polskiego górnictwa węgla energetycznego i koksowego oraz utratę nawet kilkuset tysięcy miejsc pracy – alarmują śląsko-dąbrowska i górnicza „Solidarność". Związkowcy chcą spotkania z szefami komisji Parlamentu Europejskiego, które pracują nad tym aktem prawnym.

7 lutego Dominik Kolorz, lider śląsko-dąbrowskiej „Solidarności" oraz Bogusław Hutek, przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „S" skierowali listy z wnioskiem o spotkanie do szefów komisji Parlamentu Europejskiego, które pracują nad projektem rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie redukcji emisji metanu w sektorze energetycznym. Jak podkreślają związkowcy, projekt w obecnym kształcie stanowi egzystencjalne zagrożenie dla polskiego górnictwa.

– 80 proc. wydobywanego w Polsce węgla kamiennego (zarówno energetycznego, jak i koksowego) pochodzi z pokładów metanowych. Dla Polskiej Grupy Górniczej przyjęcie projektu rozporządzenia w obecnej formie będzie oznaczało konieczność niemal natychmiastowego zamknięcia 2/3 kopalń. W podobnej lub nawet gorszej sytuacji jest Jastrzębska Spółka Węglowa – czytamy w liście, którego adresatami są Cristian-Silviu Buşoi, przewodniczący Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (ITRE) oraz Pascal Canfin, szef Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności (ENVI) Parlamentu Eropejskiego.

Rozporządzenie metanowe Rady Unii Europejskiej i PE przewiduje od 2025 roku zakaz uwalniania do atmosfery i spalania w pochodni metanu ze stacji odmetanowania kopalń. Dwa lata później drastycznie ograniczona ma być możliwość uwalniania metanu z szybów wentylacyjnych. – Wskaźniki zawarte w tym projekcie są niewykonalne dla polskich kopalń, zwłaszcza w przypadku powietrza z szybów wentylacyjnych. Nie istnieje technologia, która pozwalałaby tak skutecznie wychwytywać metan. To oznacza, że w 2027 roku większość kopalń węgla energetycznego pójdzie do likwidacji. W rozporządzeniu jest zapis, że obostrzenia mają objąć węgiel koksowy trzy lata później. To jednak nie rozwiązuje problemu, a jedynie odsuwa w czasie wyrok śmierci dla kopalń JSW – mówi Bogusław Hutek.

Komisje ENVI i ITRE wciąż pracują nad ostateczną wersją projektu rozporządzenia. Głosowanie w Parlamencie Europejskim nad tym aktem prawnym odbędzie się najprawdopodobniej w marcu lub kwietniu. Wcześniej, bo już w grudniu 2022 roku rozporządzenie metanowe zostało zaakceptowane przez Radę Unii Europejskiej, czyli ministrów krajów członkowskich. – Ministerstwo Klimatu po raz kolejny zaakceptowało rozwiązania skrajnie szkodliwe dla polskiej gospodarki. Pani minister Moskwa pewnie powie teraz, że Polska została przegłosowana, ale nie widzieliśmy jakiejkolwiek aktywności rządu, nawet w wypowiedziach medialnych. Dla rządzących ten temat nie istnieje – wskazuje Dominik Kolorz.

Wejście w życie rozporządzenia metanowego w skrajnie niekorzystnym dla naszego kraju kształcie stawia pod znakiem zapytania górniczą umowę społeczną z 2021 roku. Zgodnie z jej zapisami wydobycie węgla w Polsce miało być prowadzone do 2049 roku. – Rządzący akceptując rozporządzenie metanowe, albo nie rozumieją, co podpisali, albo świadomie postawili krzyżyk na górnictwie. Nie wiem, która z tych wersji jest gorsza – podkreśla szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarność".

Łukasz Karczmarzyk

Lepsze zarobki w Kolejach Śląskich

Do 10 lutego na konta pracowników Kolei Śląskich wpłyną wyższe wynagrodzenia za styczeń. Dzięki staraniom zakładowych organizacji związkowych w 2023 roku stawki zasadnicze wzrosły o 500 zł brutto. W spółce obowiązują także nowe, korzystniejsze dla załogi regulaminy premiowania. Ponadto 27 stycznia weszły w życie zmiany wprowadzone do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy.

– To druga transza podwyżki wynegocjowanej z pracodawcą przez związki. Pierwsza, również wynosząca 500 zł brutto, weszła w życie w lipcu zeszłego roku. W sumie w ciągu kilku miesięcy podstawy wynagrodzeń zostały podwyższone o 1000 zł brutto. Jest to największa podwyżka w historii firmy – mówi Mariusz Samek, przewodniczący zakładowej „Solidarności". Porozumienie gwarantujące pracownikom wzrost płac w tej wysokości strona związkowa podpisała z pracodawcą w maju zeszłego roku. Uzgodniono wówczas, że podwyżka wejdzie w życie w dwóch ratach.

Ponadto od stycznia tego roku obowiązują nowe, korzystniejsze dla pracowników, regulaminy premiowania. Negocjacje w tej sprawie zakończone zostały 9 stycznia. – Poprzednie regulaminy były mało czytelne i tak skonstruowane, że pracownikom trudno było spełnić kryteria uprawniające do uzyskania premii. Na wprowadzonych zmianach zyskały wszystkie grupy zawodowe – dodaje Mariusz Samek. Zaznacza, że po zmianach średnia miesięczna premia w spółce wynosi ok. 600 zł brutto. Jej wysokość jest uzależniona od absencji, urlopów na żądanie oraz zaangażowania w pracę i gotowości do poszerzania kompetencji zawodowych.

Dodatkowo 27 stycznia weszły w życie zmiany wprowadzone z inicjatywy strony związkowej do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, dzięki którym możliwe będzie podwyższenie wynagrodzeń pracownikom z długim stażem. – Wprowadzone zostały dodatkowe stanowiska, np. młodszy kasjer, młodszy konduktor czy starszy kierownik, starszy maszynista. Te zmiany były konieczne, bo dochodziło do absurdalnych sytuacji, w których nowo zatrudniona osoba na starcie otrzymywała taką samą lub wyższą stawkę niż pracownik z długim stażem. Teraz doświadczeni pracownicy będą mogli awansować na wyższe stanowiska, co będzie się wiązało z podwyżkami wynagrodzeń – wyjaśnia przewodniczący zakładowej „Solidarności".

Koleje Śląskie zatrudniają ponad 1100 osób.

Aga

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 9.02.2023 / Nr 3/2023

Karczma Piwna Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

Blisko tysiąc członków i sympatyków związku bawiło się 4 lutego na Karczmie Piwnej Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. W tym roku impreza odbyła się w hali MOSIR Katowice w Szopienicach. Doroczna karczma jest formą podziękowania dla tych członków „Solidarności” z naszego regionu, którzy szczególnie angażowali się w działalność związkową. Do udziału we wspólnej zabawie są również zapraszani reprezentanci związku z innych regionów kraju oraz przyjaciele i sympatycy „S”. W tym roku obok tradycyjnej zabawy, występu kabaretu, konkursów i wspólnego śpiewania pojawił się też nowy element – konkurs muzyczny wzorowany na telewizyjnej „Szansie na sukces”.

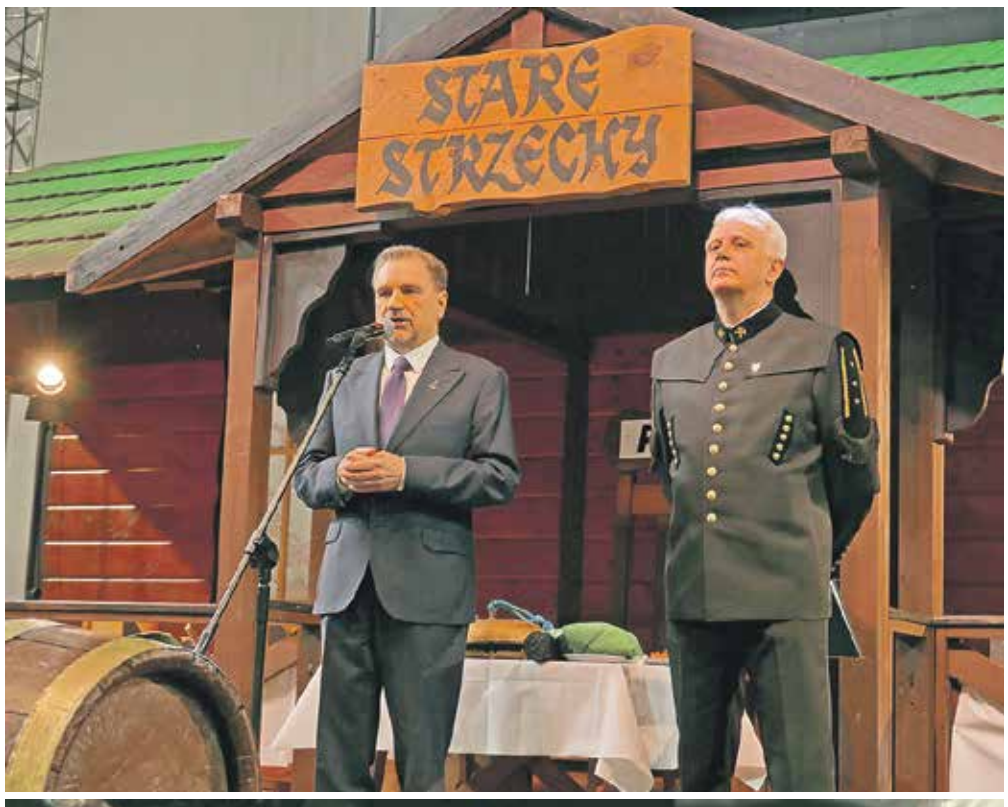

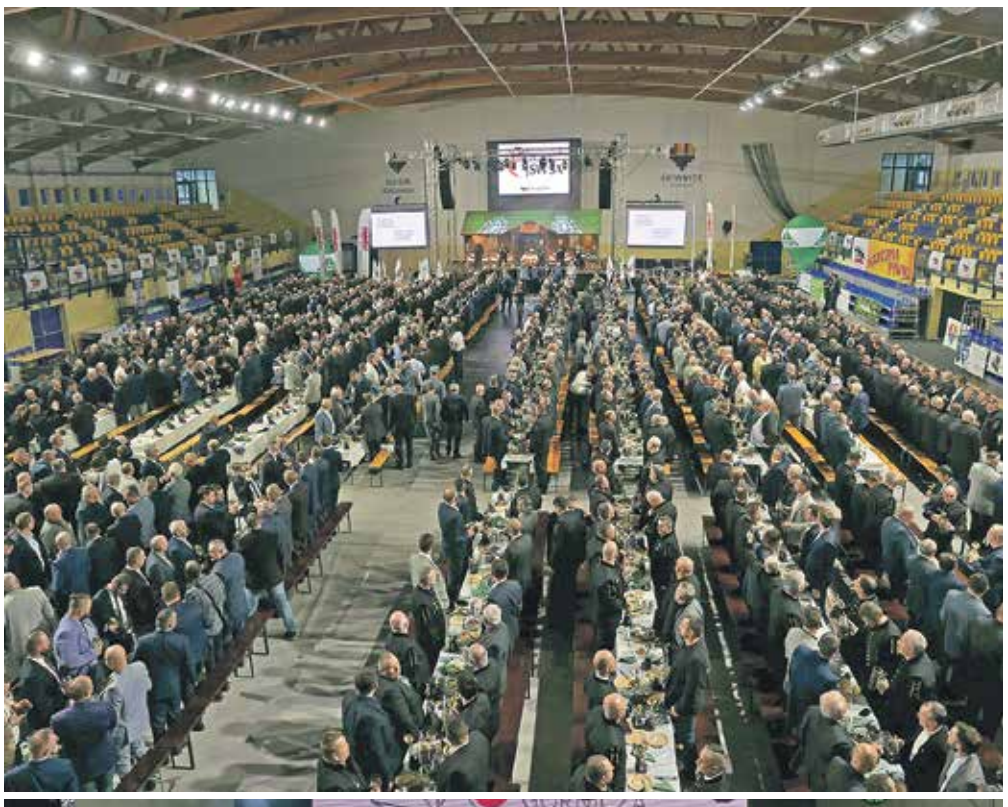

Foto: TŚD

Partnerzy Karczmy:

JSW SA · POLSKA GRUPA GÓRNICZA · WĘGLOKOKS S.A. · HALDEX S.A. · NAT · GSU ubezpieczenia · Lasy Państwowe

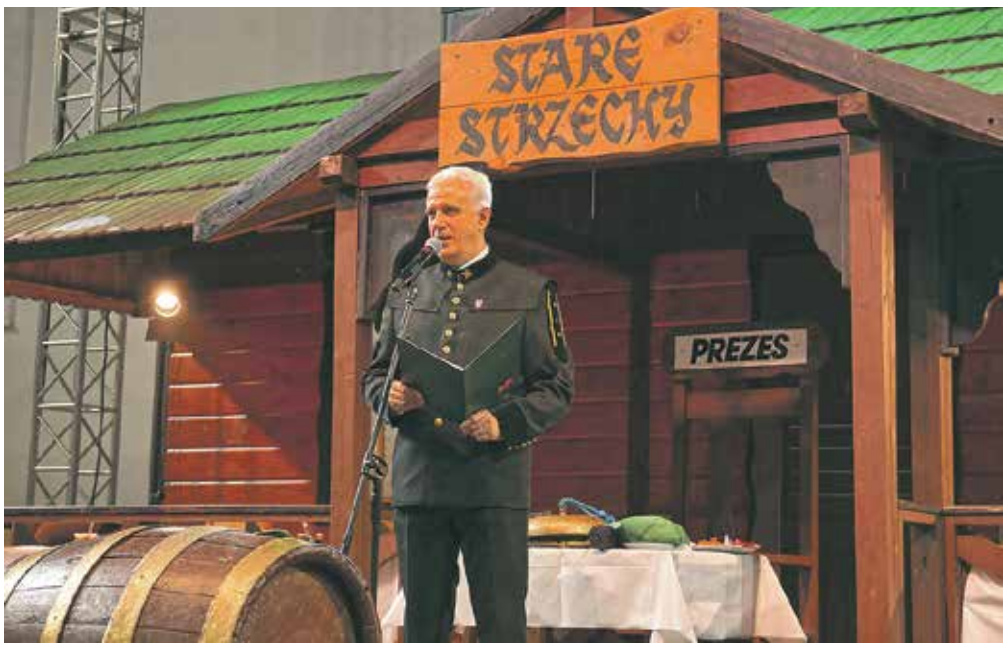
STARE
STRZECHY
PREZES

KONTRAPUNKT
TABL PRAWEJ

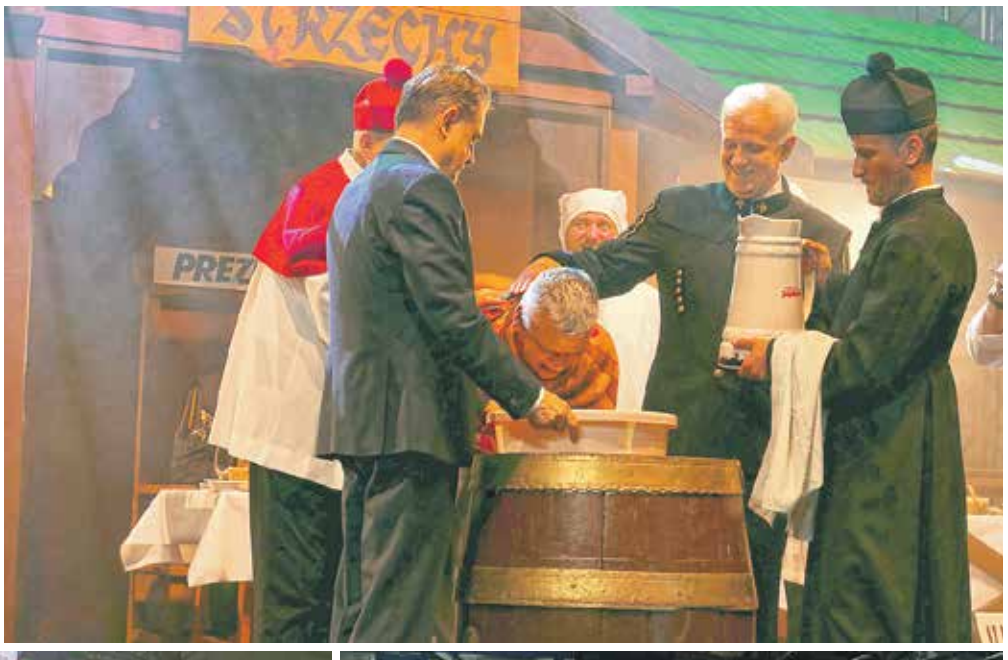
STRZECHY

STARE
STRZECHY

STARE
STRZECHY

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność"
Katowice 9.02.2023 / Nr 3/2023

Foto: Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach

Rezerwat Las Segiet został powiększony

27 stycznia weszło w życie zarządzenie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach w sprawie zwiększenia powierzchni jednego z najpiękniejszych rezerwatów przyrody znajdujących się w województwie śląskim. W wyniku tej decyzji wpisany na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO rezerwat Segiet będzie blisko trzy razy większy.

Rezerwat przyrody Segiet znajduje się na granicy Bytomia i Tarnowskich Gór. Jest położony w najwyższych partiach Srebrnej Góry, jednego z największych wzniesień zachodniej części Garbu Tarnogórskiego, mezoregionu stanowiącego północną część Wyżyny Śląskiej.

Po powiększeniu powierzchnia rezerwatu wynosi ponad 90 ha. O przeszło 60 ha zwiększona została także jego otulina. – Głównym powodem poszerzenia rezerwatu jest potrzeba zachowania walorów kulturowych obszaru charakteryzującego się śladami długotrwałych przekształceń związanych z działalnością człowieka w postaci dawnych wyrobisk górniczych rudy żelaza, galmanu, galeny, srebra, pozyskiwanych metodą odkrywkową – mówi Mirosława Mierczyk-Sawicka, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Katowicach. Jak zaznacza, do przedmiotów objętych ochroną dodane zostały także m.in. dawne wyrobiska górnicze. – Zmiana ta ma na celu podniesienie rangi chronionego terenu, zwracając uwagę na historię prowadzonego na tym obszarze górnictwa odkrywkowego – wyjaśnia.

To właśnie z rozwojem górnośląskiego górnictwa kruszcowego, które na tym terenie istniało już w XIV wieku, związana jest ochrona rezerwatowa Lasu Segieckiego. Rośnie on na obszarze mocno przekształconym przez działalność górniczą, co w głównej mierze zadecydowało o jego włączeniu na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 2017 roku.

Największym walorem Segietu jest las bukowy. Najstarsze drzewa liczą nawet 150 lat i sięgają wysokości prawie 40 metrów. – O wyjątkowości Lasu Segieckiego świadczą przede wszystkim sędziwe buki. Wiele z nich ma wymiary pomnikowe. Obwód największych dochodzi do 5 metrów. Moje obserwacje tego terenu pozwoliły na wyszczególnienie wyjątkowych walorów przyrodniczych w tym występowanie chronionych gatunków roślin i zwierząt. Ze świata roślin na uwagę zasługują przede wszystkim storczyki takie jak obuwik pospolity oraz licznie występujące buławniki: mieczolistny, wielkokwiatowy i czerwony, które są wymienione w czerwonych księgach dla województwa śląskiego i Polski. Ponadto w Rezerwacie Segiet mamy jedyne na Wyżynie Śląskiej naturalne stanowisko tojadu dzióbatego, który jest rośliną górską – podkreśla Wojciech Sutor, miłośnik przyrody, który współpracował z RDOŚ przy zwiększeniu rezerwatu i opracował plany jego poszerzenia. Jak dodaje, w rezerwacie występuje także 49 gatunków drzew i krzewów, 174 gatunki runa, 11 gatunków paprotników. – Rezerwat Segiet to zdaniem wielu przyrodników najcenniejszy las Wyżyny Śląskiej – podkreśla.

Podczas prac nad powiększeniem rezerwatu zdecydowano o włączeniu do niego także większej części stanowiska dokumentacyjnego Blachówka. Chroniona w ramach tego stanowiska przyroda to nieczynne wyrobisko dolomitu, gdzie znajdują się zlokalizowane pod rezerwatem otwory wlotowe do Podziemi Tarnogórsko-Bytomskich. To jedno z ważniejszych w Polsce zimowisk rzadkich gatunków nietoperzy.

Jak informuje Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach w ostatnim czasie obszar ochrony rezerwatowej zwiększył się w naszym województwie łącznie o 108 ha. W grudniu powiększony został rezerwat Las Murckowski w Katowicach.

Agnieszka Konieczny

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Ważne uprawnienia inspektorów pracy

Fot. pixabay.com

Od stycznia tego roku inspektorzy PIP posiadają szerokie kompetencje w zakresie merytorycznej oceny stanowisk, na których wykonywana jest praca w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Jeżeli stwierdzą uchybienia w tej kwestii, mogą nakazać pracodawcy wpisanie danego stanowiska do specjalnego rejestru.

W efekcie pracodawca zostanie zobligowany do odprowadzenia za poszkodowanego pracownika składek na Fundusz Emerytur Pomostowych (FEP) do ZUS nawet za 5 lat wstecz. To z kolei może mieć wpływ na przyznanie pracownikowi prawa do emerytury pomostowej. Jeżeli natomiast nie będzie miał on możliwości przejścia na to świadczenie, ponieważ nie spełnia przesłanki pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze przed 1999 rokiem, wówczas, składka odprowadzana na FEP przełoży się na wyższą emeryturę w przyszłości. Taka zależność wynika, z art. 21 ustawy o emeryturach pomostowych.

Nowe uprawnienia daje inspektorom PIP nowelizacja ustawy o emeryturach pomostowych. Nowela weszła w życie 20 kwietnia zeszłego roku, ale zapisy dotyczące kontroli stanowisk pracy w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze obowiązują dopiero od 1 stycznia tego roku.

Jak tłumaczy Barbara Surdykowska z Biura Eksperckiego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", pracodawca jest zobligowany do prowadzenia dwóch list. Na pierwszej z nich powinny się znaleźć stanowiska, na których wykonywana jest praca w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Na kolejnej nazwiska pracowników zatrudnionych na tych stanowiskach. – Dotychczas jeśli dane stanowisko było wpisane do wykazu, ale zatrudnionego na nim pracownika zabrakło na liście, to z pomocą PIP mógł doprowadzić do ujęcia go w ewidencji. Problem zaczynał się wówczas, gdy dane stanowisko w ogóle nie było klasyfikowane przez pracodawcę jako praca w warunkach szczególnych lub o szczególnym charakterze. Gdy doszło do takiej sytuacji, pracownik był praktycznie bezradny i nic nie mógł zrobić – podkreśla. Na początku obowiązywania ustawy o emeryturach pomostowych organy PIP dokonywały merytorycznej oceny charakteru pracy na określonym stanowisku, ale zaczęło to być kwestionowane przez orzecznictwo sądowe. Po wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 19 kwietnia 2011 roku PIP tę kompetencję utraciła. Teraz została ona przywrócona.

Barbara Surdykowska zaznacza, że nowela nie oznacza końca prac nad emeryturami pomostowymi. Główny postulat „Solidarności" dotyczy utrzymania tego typu emerytur w przyszłości. W tej chwili jest to świadczenie wygasające.

Ustawa o emeryturach pomostowych weszła w życie 1 stycznia 2009 roku. Jej zapisy od początku budzą kontrowersje.

Agnieszka Konieczny

Szkolenia:

Harmonogram szkoleń

luty-marzec 2023 roku

Szkolenia stacjonarne i zdalne

20 lutego
Zmiany w prawie pracy 2023: kontrola trzeźwości, praca zdalna
– prowadzi: Agnieszka Lenartowicz-Łysik
szkolenie zdalne – platforma ZOOM

23 lutego
Szkolenie ogólnozwiązkowe
– prowadzi: Agnieszka Lenartowicz-Łysik
ZR Katowice, sala 108

28 lutego
Sprawozdawczość finansowa za 2022 rok
– prowadzi: Beata Kocerba
szkolenie zdalne – platforma ZOOM

2 marca
Szkolenie ogólnozwiązkowe
– prowadzi: Agnieszka Lenartowicz-Łysik
ZR Katowice, sala 108

7 marca
E-szkolenie ogólnozwiązkowe
– prowadzi: Agnieszka Lenartowicz-Łysik
szkolenie zdalne – platforma ZOOM

9 marca
Uprawnienia związków zawodowych
– prowadzi: Agnieszka Lenartowicz-Łysik
ZR Katowice, sala 108

Dodatkowych informacji udzieli Państwu: **Agnieszka Lenartowicz-Łysik** (Biuro Szkoleń), pokój 223, tel. 32 353 84 25 w. 223 lub 555, tel. kom. 609 357 320, e-mail: *zagraniczne@solidarnosckatowice.pl*

Koleżance

Elżbiecie Susek

wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

MĘŻA

w imieniu
Terenowej Sekcji NSZZ „Solidarność"
Powiatu Tarnogórskiego

przekazują
Jan Jelonek
i Dariusz Warda

Tygodnik
Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
32 728-41-04

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk** (redaktor naczelny), **Agnieszka Konieczny**, **Grzegorz Podżorny** (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR)**; SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak**, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 8.02.2023 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; **Czechowice-Dziedzice**, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. Krzywa 3/103, tel. 503 130 752

Pracują setki metrów pod ziemią, by wydobywać to, co buduje współczesny świat. Nie ma w tym przesady – bez węgla koksowego nie ma stali, a bez niej – nie ma cywilizacji, jaką znamy.

Czy wyobrażamy sobie świat bez samochodów, nowoczesnych biurowców czy mostów? Praktycznie wszystko, co nas otacza, ma związek ze stalą. Nawet drewniane meble produkowane są w stalowych halach produkcyjnych, w których pracują maszyny zbudowane głównie… ze stali! Przypomnijmy – stal to głównie stop żelaza i węgla oraz kilku innych pierwiastków. Ale to węgiel jest tu kluczowy. To surowiec metalurgiczny, który – dodany we właściwych proporcjach – sprawia, że stal jest tak wytrzymała i od setek lat wykorzystywana jako najpopularniejszy materiał w budownictwie, inżynierii oraz w każdym aspekcie naszego życia. Dlatego ostatnio tak dużo mówi się o drodze od węgla do stali, która prowadzi z kopalni, przez koksownię i hutę na plac budowy czy do fabryki. Nawet wiatraki, będące źródłem energii odnawialnej, buduje się ze stali! Każda tona węgla koksowego to około 0,70 tony koksu, który umożliwia wytworzenie od 1,6 do 2,1 tony surówki hutniczej. Jeden wiatrak to nawet 400 ton stali!

Czy w Polsce wydobywa się węgiel koksujący? Oczywiście! Największym producentem tego surowca jest Jastrzębska Spółka Węglowa, w której zakładach pracuje około 23 tys. osób. JSW to cztery zakłady górnicze: „Pniówek” w Pawłowicach, „Knurów-Szczygłowice” w Knurowie, „Budryk” w Ornontowicach oraz „Borynia-Zofiówka-Bzie” w Jastrzębiu-Zdroju. W każdej z tych kopalń pracujący w trudnych warunkach górnicy wydobywają surowiec, który Unia Europejska umieściła na liście materiałów krytycznych, czyli trudno zastępowalnych i o strategicznym znaczeniu dla rozwoju unijnej gospodarki. Dziś JSW – jako największy producent tego surowca w Unii Europejskiej – stara się, aby węgiel koksowy ponownie został wpisany na tę listę.
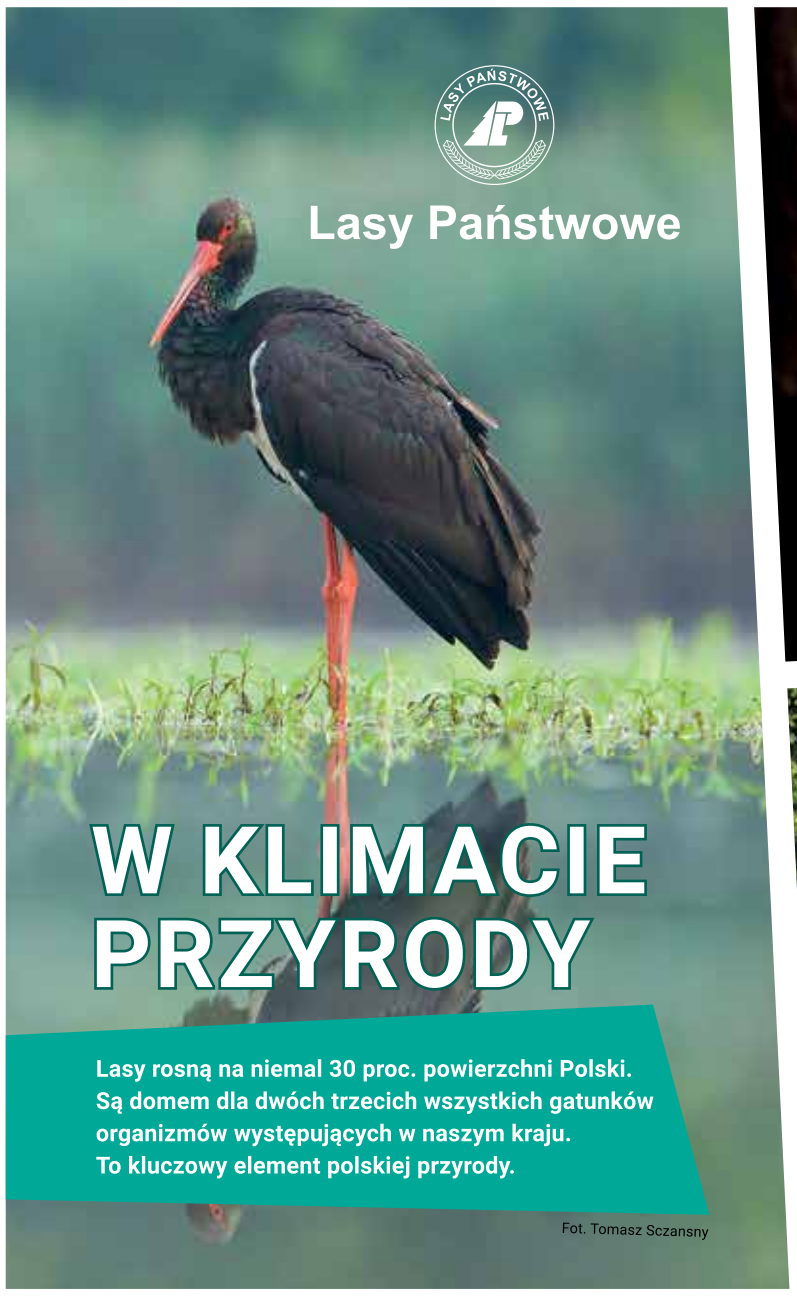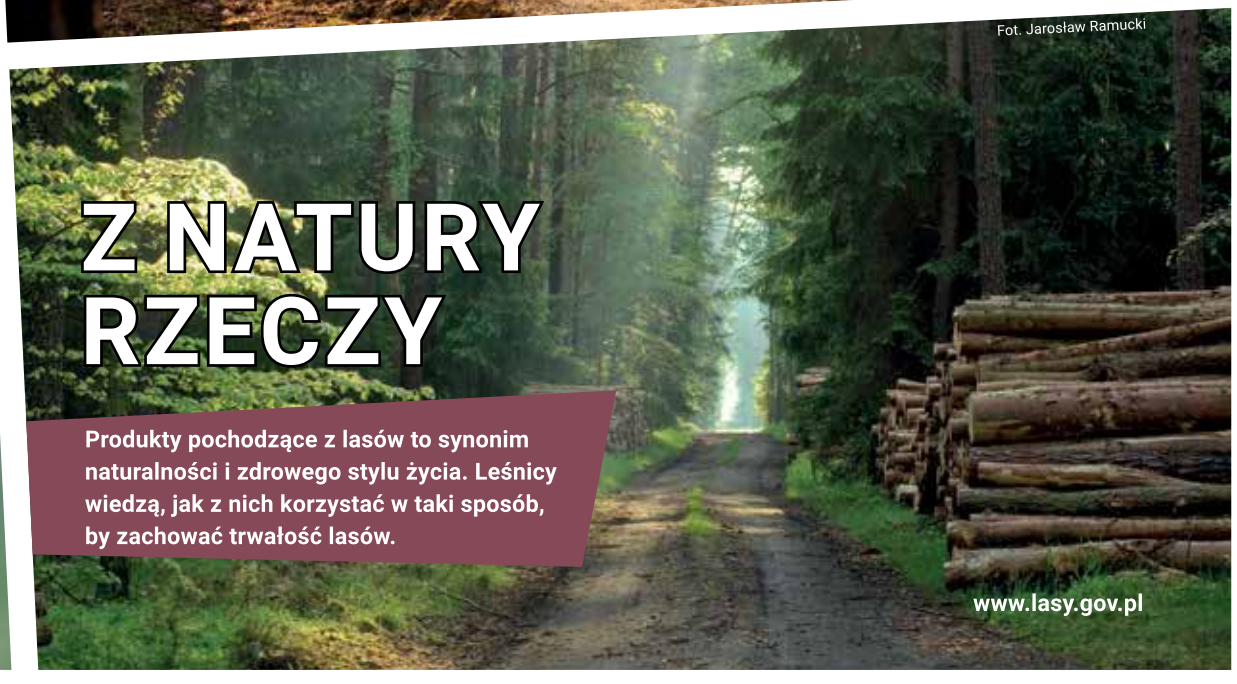
Jastrzębska Spółka Węglowa wydobywa rocznie ok. 15 mln ton węgla, który wykorzystywany jest w całej Europie Środkowej i nie tylko. Koks produkowany przez koksownie wchodzące w skład Grupy Kapitałowej JSW w ilości ok. 3,2 mln ton rocznie także jest sprzedawany za granicę. Głównymi odbiorcami są klienci w Polsce, Niemczech, Austrii, Czechach, na Słowacji i w Indiach. Co ciekawe, Jastrzębska Spółka Węglowa zamierza też wkrótce wkroczyć na rynek chiński. A możliwości są ogromne – wielkość udokumentowanych zasobów operatywnych węgla wynosi 1 mld ton, a to gwarantuje utrzymanie wydobycia przez JSW do 2075 roku. ■